

Sygn. akt III Ca 654/15

POSTANOWIENIE

Dnia 5 listopada 2015 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Krystyna Hadryś

Sędziowie: SO Barbara Braziewicz

SO Marcin Rak (spr.)

Protokolant Aleksandra Sado-Stach

po rozpoznaniu w dniu 5 listopada 2015 r. na rozprawie sprawy

z wniosku M. J. (1)

z udziałem L. Z., S. van K., B. N., D. Z., W. W. (1), D. P., R. Z., I. P. (1), A. P., F. J., N. Z., B. Z., M. J. (2), R. M., M. B., H. K., E. K., G. K. i A. J.

o stwierdzenie nabycia spadku po H. J. (1) vel. J.

na skutek apelacji uczestniczki postępowania L. Z.

od postanowienia Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 27 października 2014 r., sygn. akt I Ns 1292/11

postanawia:

1. **oddalić apelację;**

2. **zasądzić od uczestniczki postępowania L. Z. na rzecz wnioskodawcy M. J. (1) i uczestniczki postępowania I. P. (1) kwoty po 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.**

SSO Marcin Rak SSO Krystyna Hadryś SSO Barbara Braziewicz

Sygn. akt **III Ca 654/15**

UZASADNIENIE

Wnioskodawca M. J. (1) domagał się stwierdzenia nabycia spadku po H. J. (1) vel. J. zmarłym 12 lutego 2011 roku w D. w N. i tamże ostatnio stale zamieszkałym, na podstawie testamentu własnoręcznego sporządzonego w dniu 25 maja 2006 r., na swoją rzecz. Wskazał, że spadkodawca zmarł jako bezdzietny kawaler, a do grona spadkobierców ustawowych zaliczyć należy rodzeństwo zmarłego i zstępnych rodzeństwa. Spadkodawca pozostawił nieruchomości w Z. co uzasadniało właściwość sądu polskiego.

Uczestniczki postępowania I. P. (1) i A. P. wskazały, że spadkodawca sporządził dwa uzupełniające się testamenty, jeden wskazany przez wnioskodawcę oraz drugi, z dnia 1 lutego 2006 roku, w którym do spadku powołana została I. P. (1).

Uczestnik postępowania Bernhard Z., który działał także jako pełnomocnik swojej córki – uczestniczki postępowania L. Z. wskazał, że spadkodawca nie odwołał swoich wcześniejszych testamentów, a ostatnie z nich powinny być podważone. Wywodził, że spadkodawca w ostatnich latach życia ciężko chorował na nowotwór węzłów chłonnych i prostaty, przechodził chemioterapię. W ocenie uczestnika trzy ostatnie testamenty spadkodawcy, z października 2005 roku oraz lutego i maja 2006 roku nie mogą z tego powodu stanowić podstawy dziedziczenia. Według tego uczestnika podstawą stwierdzenia nabycia spadku po H. J. (1) powinien być testament notarialny z 14 czerwca 1998 roku, w którym do spadku powołano L. Z..

Uczestnik postępowania F. J. przyłączył się do stanowiska wnioskodawcy.

Pozostali uczestnicy nie zajęli stanowiska w sprawie.

Postanowieniem z dnia 27 października 2014 r. Sąd Rejonowy w Zabrze stwierdził, że spadek po H. J. (1) vel. J., zmarłym dnia 12 lutego 2011 r. w D., ostatnio stale zamieszkałym w D. na podstawie testamentów własnoręcznych z dnia 1 lutego 2006 r. i 25 maja 2006 r. nabyli jego: bratanek M. J. (1), syn F. i C. oraz siostrzenica I. P. (1), z domu P., córka W. i A. w 1/2 części każdy z ich.

Postanowienie to zapadło po ustaleniu, że spadkodawca H. J. (1) używający także nazwiska J., zmarł w dniu 12 lutego 2011 r. w D.. W chwili śmierci był obywatelem polskim. Był bezdzietnym kawalerem, jego rodzice J. i J. zmarli przed nim. Spadkodawca miał siedmioro rodzeństwa - uczestników postępowania A. J., F. J., A. P., J. K., która zmarła w 1994 r. pozostawiając pięcioro dzieci- uczestników postępowania G. K., E. K., H. K., M. B., R. M., H. Z., która zmarła w 1997 r. pozostawiając pięcioro dzieci: M. J. (2), B. Z., N. Z., T. W., P. Z.. T. W. zmarła po swojej matce pozostawiając W. W. (1) i D. P.. P. Z. zmarł po swojej matce pozostawiając S. van K., B. N. i D. Z.. Bracia spadkodawcy P. J. i H. J. (2) zmarli przed nim jako bezdzietni kawalerowie.

Sąd Rejonowy ustalił również, że spadkodawca sporządził cztery testamenty:

- 1) notarialny z dnia 14 czerwca 1998 r., w którym do całości spadku powołał L. Z.;
- 2) własnoręczny z dnia 1 października 2005 r., w którym swoją nieruchomość przy ul. (...) w Z. zapisał Bernhardowi Z.;
- 3) własnoręczny z dnia 1 lutego 2006 r., w którym do spadku w postaci działki budowlanej nr (...) położonej w Z. przy ul. (...) powołał I. P. (1);
- 4) własnoręczny z dnia 25 maja 2006 r., w którym do spadku w postaci połowy działki nr (...) i połowy nieruchomości w Z. przy ul. (...) w Z. powołał M. J. (1).

Jak ustalił Sąd Rejonowy w skład spadku po zmarłym wchodził udział w wysokości 1/2 części w prawie własności zabudowanej nieruchomości położonej w Z. przy ul. (...) składającej się z działki (...), opisanej w księdze wieczystej (...) oraz nieruchomość niezabudowana położona w Z. przy ul. (...) obejmująca działkę (...) (poprzednio (...), (...) i (...)) opisana w księdze wieczystej (...). Wartość obydwu nieruchomości jest taka sama.

Z ustaleń Sądu Rejonowego wynika nadto, że spadkodawca cierpiał na nowotwór układu limfatycznego, cukrzycę i choroby układu krążenia. Spadkodawca z uwagi na posiadane ubezpieczenie zdrowotne leczył się na terenie Niemiec. Pomimo chorób somatycznych nie cierpiał na żadne inne dolegliwości czy zaburzenia psychiczne. Poznawał swoich znajomych, był wszechstronnie zorientowany, wszystkie sprawy prywatne i urzędowe załatwiał samodzielnie. Lubił pracować w ogrodzie i miał proekologiczne poglądy.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Rejonowy zważył, że w sprawie nie było kwestionowane to, iż testamenty własnoręczne spadkodawcy zostały sporządzone w całości jego ręką. Nie był też kwestionowany po względem formalnym testament notarialny. Fakt położenia majątku spadkowego na terenie Polski oraz posiadania obywatelstwa polskiego przez spadkodawcę w chwili śmierci determinowało jurysdykcję sądu polskiego oraz zastosowanie polskiego prawa materialnego.

Oceniając materiał dowodowy Sąd Rejonowy powołał art. 946 i k.c. 947 k.c. i wywiódł, że dwa ostatnie testamenty: z dnia 1 lutego 2006 r. na rzecz I. P. (2) i 25 maja 2006 r. na rzecz M. J. (1) zawierały rozrządzenia, których nie było sposób pogodzić z treścią dwóch pierwszych testamentów spadkodawcy, tj. z 1998 r. i 2005 r. Sąd Rejonowy przyjął wobec tego, że te dwa ostatnie testamenty skutecznie odwołały poprzednie, a ich wzajemne uzupełnienie spowodowało, że mogły one stanowić podstawę stwierdzenia porządku dziedziczenia po H. J. (1).

Sąd Rejonowy wywiódł dalej, że w toku postępowania uczestnicy nie podnosili aby testamenty sporządzone były pod wpływem groźby lub przymusy. Wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego nie wskazywały na jakiegokolwiek wątpliwości co do dobrego stanu zdrowia psychicznego spadkodawcy, a co za tym idzie ważności testamentu w świetle art. 945§1 pkt 1 k.c.

Według Sądu Rejonowego, mimo że spadkodawca cierpiał na choroby somatyczne, brak było przesłanek do przejęcia aby wpływały one na stan psychiczny, w szczególności uniemożliwiały spadkodawcy świadome powzięcie decyzji i wyrażanie woli. Spadkodawca w ocenie najbliższej rodziny, znajomych i sąsiadów uchodził za osobę, która mimo wieku i dolegliwości fizycznych, dobrze radziła sobie z załatwieniem wszelkich swoich spraw na terenie Polski i Niemiec mimo różnic kulturowych i językowych. Spadkodawca wielokrotnie samodzielnie podróżował z Z. do D., mając centrum życiowe w obu tych miastach, aczkolwiek w Niemczech głównie z uwagi na konieczność leczenia. Żaden ze świadków nie wskazywał, aby miał problem z porozumiewaniem się ze spadkodawcą. W ich ocenie spadkodawca nie przejawiał objawów depresji, nie pozostawał pod przymusem lub pod wpływem groźby. Sąd Rejonowy podał również, że w dacie sporządzania testamentów w 2006 r., to jest na 5 lat przed śmiercią, spadkodawca znajdował się na wstępnym etapie choroby nowotworowej. Ponadto Sąd Rejonowy podał, że brak było dowodów na przyjmowanie przez spadkodawcę leków, które mogłyby mieć wpływ na jego stan zdrowia psychicznego.

Sąd Rejonowy jako prawnie irrelevantną ocenił okoliczność, że podczas sporządzania jednego z testamentów spadkodawca przebywał w Niemczech, a wskazał jako miejsce jego sporządzenia Z.. Wynikało to z faktu, że bardziej czuł się związany z Z., co potwierdziły niemal wszystkie zeznające w sprawie osoby. O tym, że spadkodawca był zorientowany co do swoich rozporządzeń świadczyło to, iż sporządził on dwa uzupełniające się testamenty, w których rozrządził całym swoim majątkiem pozostawionym w Polsce. Okoliczności te nie skutkowały według Sądu I instancji koniecznością prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu na okoliczność ustalenia ważności testamentu, w tym dopuszczenia dowodu z opinii biegłego lekarza właściwej specjalności, tym bardziej, że uczestnicy nie wnosili o taki dowód.

Dalej Sąd Rejonowy powołał art. 961 k.c. zgodnie z którym, jeżeli spadkodawca przeznaczył oznaczonej osobie w testamencie poszczególne przedmioty majątkowe, które wyczerpują prawie cały spadek, osobę tę poczytuje się w razie wątpliwości nie za zapisobiercę, lecz za spadkobiercę powołanego do całego spadku. Jeżeli takie rozrządzenie testamentowe zostało dokonane na rzecz kilku osób, osoby te poczytuje się w razie wątpliwości za powołane do całego spadku w częściach ułamkowych odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im przedmiotów. Wywiódł, że przepis ten ma zastosowanie także w sytuacji gdy do rozporządzenia składnikami majątku wyczerpującymi prawie cały spadek dochodzi w kilku kolejnych testamentach. Skoro nieruchomości wskazane w testamentach z dnia 1 lutego 2006 r. i 25 maja 2006 r. wyczerpywały prawie cały spadek a wartość każdej z nich była taka sama, to Sąd Rejonowy przyjął, że wnioskodawca i uczestniczka postępowania I. P. (1) nabyli spadek w częściach równych. Jako podstawę tego rozstrzygnięcia powołał art. 949§1 k.c. w zw. z art. 959 k.c. i art. 961 k.c., zaś o kosztach orzekł na ogólnej podstawie z art. 520§1 k.p.c.

Apelację od tego rozstrzygnięcia wniosła uczestniczka postępowania L. Z., która zaskarżyła postanowienie w całości zarzucając naruszenie:

- art. 945 § 1 pkt 1 k. c. poprzez uznanie ważnymi testamentów własnoręcznych z 1 lutego 2006 r. i 25 maja 2006 r. pomimo, że w tym czasie na skutek ciężkiej choroby i podawania H. J. (1) leków ratujących życie - był on w stanie wyłączającym świadomie powzięcie decyzji i wyrażenie woli,

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń faktycznych nie mających dostatecznych podstaw w zebranych w sprawie materiale dowodowym z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów i bez wszechstronnego rozważenia całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a w szczególności- jaki wpływ na świadomość testatora miało leczenie silnymi środkami zwalczającymi nowotwór układu limfatycznego, jak i innymi lekami; poprzez zaniechanie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego sądowego lekarza celem ustalenia czy w dniach, w których zostały sporządzone testamenty ręczne H. J. (3) był w stanie wyłączającym świadome podjąć decyzję i swobodnie wyrazić swoją wolę.

Formułując te zarzuty domagała się uchylenia zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, w tym uzupełnienia materiału dowodowego o dokumentację medyczną i opinię biegłego sądowego lekarza.

Wnioskodawca i uczestniczka postępowania I. P. (1) wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja uczestniczki postępowania L. Z. koncentruje się na zarzucie naruszenia art. 233§1 k.p.c. W tym aspekcie wskazać trzeba na jednolite poglądy orzecznictwa zgodnie z którymi dla skuteczności zarzutu naruszenia przepisu art. 233§1 k.p.c. niezbędne jest wykazanie - przy użyciu argumentów jurydycznych - że Sąd naruszył ustanowione w nim zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a więc że uchybił podstawowym regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów oraz że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Strona chcąc podważyć sędziowską ocenę dowodów nie może ograniczać się do przedstawienia własnej ich oceny, ponieważ jest to zwykłą polemiką ze stanowiskiem sądu nie mogącą odnieść skutku. Konieczne jest wskazanie w takiej sytuacji przyczyn, dla których ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c., czyli np. błędów sądu w logicznym rozumowaniu, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności, czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadziłyby do odmiennych wniosków. Innymi słowy to ujmując okoliczność, że z tych samych dowodów wyciągnąć można wnioski odmiennie, czy też odmiennie ocenić można moc poszczególnych dowodów, sama w sobie nie może stanowić podstawy do podważenia trafności ustaleń opartych na odmiennym przekonaniu sądu I instancji, gdy przekonanie to także zgodne jest z zasadami logiki, doświadczenia życiowego i prawidłowego kojarzenia faktów (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., III CKN 1169 /99, OSNC z 2000/7 – 8/139 i z dnia 7 stycznia 2005 r., IV CK 387/04, Lex nr 177263, z dnia 29 września 2005 roku, II PK 34/05, LEX nr 829115).

Istotne jest nadto, że sąd odwoławczy ma ograniczone możliwości ingerencji w ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji na podstawie dowodów osobowych (zeznań świadków i stron postępowania). Ewentualna zmiana tychże ustaleń może być dokonywana zupełnie wyjątkowo, w razie jednoznacznej wymowy materiału dowodowego z zeznań świadków i przesłuchania stron oraz oczywistej błędności oceny tegoż materiału (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999/7 – 8/124 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2003 r., IV CK 183/02, Lex nr 164006).

Z nałożonego na sąd w art. 670 k.p.c. obowiązku działania z urzędu w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku urzędu wywodzi się, że rozstrzygnięcie zapada niezależnie od wniosków i stanowiska stron, lecz stosownie do wyników postępowania dowodowego oraz norm prawa materialnego, mających zastosowanie w danym stanie faktycznym. Nie

wyłącza to ogólnych przepisów dotyczących postępowania dowodowego (art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.) i nie zwalnia zainteresowanych z obowiązku udowodnienia twierdzeń, z których wywodzą korzystne dla siebie skutki prawne ani nie nakłada na sądy orzekające obowiązku prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu, lecz chodzi przede wszystkim o zbadanie z urzędu, stosownie do treści zebranego materiału dowodowego, kto jest spadkobiercą. Sąd spadku obowiązany jest zatem ustalić, czy spadkodawca pozostawił testament. Jednakże jeżeli ustalili, że spadkodawca pozostawił testament, ale nie powzięli wątpliwości, że jest on nieważny lub nieskuteczny, to nie jest obowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów celem potwierdzenia jego ważności i skuteczności. Jeżeli zaś taki zarzut podniesie uczestnik postępowania, to jego obarcza ciężar udowodnienia prawdziwości tego zarzutu, stosownie do reguły z art. 6 k.c. (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 12 marca 2004 roku, II CK 65/03, Lex nr 602408, z 21 kwietnia 2004 roku, III CK 420/02, Lex nr 399729, z 9 września 2011 roku, I CSK 12/11, Lex nr 960515, z 8 listopada 2012 roku, I CSK 163/12, Lex nr 1267159, z 27 lutego 2013 roku, IV CSK 380/12, Lex 1314431).

W tym aspekcie za prawidłowe uznać należało ustalenia i wnioski Sądu Rejonowego, co do braku podstaw do przeprowadzania z urzędu postępowania z udziałem biegłego celem potwierdzenia ważności testamentów stanowiących podstawę dziedziczenia.

Prawidłowymi były też, pozostałe ustalenia Sądu Rejonowego, tak co do kręgu spadkobierców ustawowych jak i składu oraz wartości majątku spadkowego. Ustalenia te Sąd Okręgowy podziela z tym jedynie uzupełnieniem, że spadkowe nieruchomości sąsiadują z sobą i położone są przy tej samej ulicy (...). P. Ś. w Z. (dowód: mapa geodezyjna k. 382 akt). Ulica ta poprzednio nosiła nazwę (...). K. A., która to okoliczność jest znana Sądowi Okręgowemu z urzędu, sygnalizowali ją także uczestnicy postępowania w swoich wyjaśnieniach. Tłumaczy to odmienne określenie adresów nieruchomości w dokumentacji wieczystoksięgowej.

Sąd Okręgowy w pełni podziela wnioski, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie nasuwał wątpliwości co do świadomości spadkodawcy i zdolności do swobodnego wyrażania woli dotyczącej powołania do dziedziczenia. Tym samym nie zachodziły podstawy do potwierdzania ważności testamentów w trybie postępowania dowodowego prowadzonego z urzędu. Bezstronni świadkowie, niezainteresowani wynikiem postępowania wskazywali na prawidłowy stan emocjonalny zmarłego. Jediną osobą, która wskazywała na ewentualne zaburzenia spadkodawcy w tym zakresie był uczestnik postępowania, aczkolwiek i jego zeznania nie były stanowcze. Godzi się też zauważyć, że żaden z zapisów w dokumentacji zarówno medycznej jak i administracyjnej dotyczącej uznania H. J. (1) (J.) za osobę niepełnosprawną, pomimo dokładnego obszernego rozpoznania licznych ujętych tam dolegliwości, nie wskazywał na schorzenia układu nerwowego czy zaburzenia psychiczne. Co więcej, wypis ze szpitala z dnia 6 lutego 2006 roku, a więc z okresu sporządzania spornych testamentów, wskazywał, że spadkodawca opuścił szpital „w stanie ogólnym dobrym” (k. 650 akt). Trafnie akcentował Sąd Rejonowy, że spadkodawca w okresie kilku lat poprzedzających śmierć, był osobą aktywną, kontaktową, samodzielnie zaspokajał swoje potrzeby, prowadził życie w dwóch odległych miastach podróżując bez niczyjej pomocy między Z. a D.. Nie stanowiły dla niego przeszkody różnice kulturowe i językowe. Dodać wypada, że omawiane testamenty były w posiadaniu spadkodawcy, a spadkobiercy nie mieli wiedzy o ich sporządzeniu (niezakwestionowane zeznania ucz. post. I. P. (1) k. 547 oraz wnioskodawcy k. 665). Pomimo upływu kilku lat od ich sporządzenia nie zostały też odwołane czy w jakikolwiek sposób zmienione przez spadkodawcę.

Sąd Rejonowy logicznie wytłumaczył też przyczyny, dla których spadkodawca określił miejsce sporządzenia testamentów jako Z.. Prawidłowo ocenił przy tym, że oznaczenie miejsca sporządzenia testamentu nie ma znaczenia dla jego ważności. Wszak kodeks cywilny nie przywiązuje wagi do miejsca sporządzenia testamentu. Nie wymaga też ujawnienia tego miejsca. Ewentualne nieprawidłowe określenie numeru działek geodezyjnych w testamentach też nie miało zasadniczego znaczenia, skoro spadkodawca podał pozostałe dane niewątpliwie i precyzyjnie identyfikujące każdą z nieruchomości, w tym wysokość udziału spadkodawcy w prawie własności jednej z nich.

Wobec tego Sąd Okręgowy uznał, że dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego była prawidłowa, a poczynione ustalenia faktyczne zasługiwały na pełną akceptację. Sąd Okręgowy w pełni ustalenia te podzielił i uznał za własne. W konsekwencji za niezasadny uznać należało zarzut naruszenia art. 233§1 k.p.c.

Chybionym był też zarzut naruszenia art. 328§2 k.p.c. Wszak uzasadnienie Sądu Rejonowego zawierało wszystkie konieczne elementy, a jego treść pozwalała na dokonanie oceny instancyjnej zaskarżonego postanowienia.

Nie mógł nadto zyskać akceptacji zarzut naruszenia art. 945§1 pkt 1 k.p.c. Sąd Rejonowy dokonał bowiem prawidłowej oceny co do braku przesłanek zastosowania tej regulacji. W świetle poczynionych ustaleń faktycznych i bezzasadności zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego zbędnym jest ponowne omawianie wskazanych już przyczyn, dla których nie sposób było twierdzić aby testamenty stanowiące podstawę dziedziczenia sporządzone zostały w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji wyrażanie woli. Okoliczności takie nie zostały wykazane przez uczestników powołujących się na ich wystąpienie. Wskazywanie natomiast dopiero w apelacji na potrzebę uzupełnienia postępowania dowodowego w tym zakresie uznać należało za nieskuteczne z uwagi na ograniczenia z art. 381 k.p.c.

Prawidłowym było też odniesienie do okoliczności faktycznych sprawy przepisów art. 946 k.c., art. 947 k.c., art. 959 i art. 961 k.c., to jest stwierdzenie, że podstawą dziedziczenia po H. J. (2) vel. J. powinny być testamenty z 1 lutego 2006 roku i 25 maja 2006 roku, w których spadkodawca rozporządził prawie całym swoim majątkiem, a to nieruchomościami o równej wartości, przeznaczając jedną z nich wnioskodawcy, zaś drugą uczestniczce I. P. (1). W takiej sytuacji osoby te poczytać należało za powołane do całego spadku w częściach ułamkowych odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im przedmiotów, to jest po 1/2 części. Sąd Okręgowy podziela przywołany przez Sąd Rejonowy i dominujący w doktrynie pogląd odwołujący się do orzeczenia Sądu Najwyższego z 4 sierpnia 1955 roku, I CR 463/55, OSN 1956/1/23, z którego wynika, że artykuł 961 k.c. należy stosować także w razie istnienia kilku testamentów, w których spadkodawca przeznaczył poszczególne przedmioty majątkowe wskazanym przez siebie osobom (por.: M. Pazdan w Komentarzu do Kodeksu Cywilnego pod red. K. Pietrzykowskiego, Wydawnictwo C.H. Beck, Wydanie 8, 2015 rok, Tom II, teza 11 do art. 961 i powołane tam piśmiennictwo).

Z tych też względów Sąd Okręgowy oddalił apelację jako bezzasadną, a to na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13§2 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 520§3 k.p.c. zasądzając od apelującej, której wnioski zostały oddalone, na rzecz wnioskodawcy i uczestniczki postępowania I. P. (1) kwoty po 180 złotych obejmujące wynagrodzenie pełnomocników w wysokości stawki minimalnej, zgodnej z § 9 pkt 2 w zw. z §13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 461 ze zm.).

SSO Marcin Rak SSO Krystyna Hadryś SSO Barbara Braziewicz